



DO NOWYCH ZWYCIĘSTW

wiedzie tylko jednolity front PPR i PPS pełna jedność ruchu robotniczego

Przemówienie Sekretarza Generalnego K. C. P. P. R. tow. Wł. Gomułki-Wiesława na XXVII Kongresie PPS we Wrocławiu

TOWARZYSZE!

W IMIENIU KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ WITAM XXVII KONGRES WASZEJ PARTII BRATERSKIM ROBOTNICZYM POZDROWIENIEM.

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA I POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA JUŻ OD TRZECH I PÓŁ LAT MASZERUJĄ ZGODNYM KROKIEM WE WSPÓLNYM FRONCIE.

TEN JEDNOLITOFRONTOWY MARSZ WYSZEDŁ NA KORZYSC TAKI WNASZEJ PARTII, PRZYNO SI CORAZ LEPIEJ WIDOCZNY POZYTEK WSZYSTKIM LUDZIOM PRACY I NASZEJ ODRODZONEJ OJCZYZNIE.

Trudno już dzisiaj zaprzeczyć temu nawet naszym wspólnym wrogom. A przecież faktem jest, że w przeszłości nie tak bardzo jeszcze odległej było niemało różnych takich fałszywych proroków, którzy przepowiadali różnego rodzaju nieszczęścia i plagi egipskie, jakie spaść miały na PPS w wypadku, jeśli nie zerwie współpracy z Polską Partią Robotniczą.

Lecz PPS ku zmartwieniu i przerażeniu „proroków” nie poszła na lep ich fałszywych przepowiedni. Więzy współpracy między naszymi partiami nie tylko nie zostały zerwane, lecz przeciwnie, zo stały zacieśnione i zacieśniają się coraz bardziej. Przepowiadane nieszczęścia poszły inną drogą, wybrały sobie inne ofiary. Nie spadły one na PPS, natomiast do tknęły i to bardzo boleśnie reakcyjny obóz owych niefortunnych proroków.

Dzięki współpracy obu naszych partii Polska okrzepła, nabrała sił i zdrowych rumieńców życia. Dzięki tej współpracy zniszczona została zmora nędzy i ubóstwa wyzierająca złowrogo z popielisk i gruzów naszego kraju, natomiast ukazała się perspektywa odbudowy i szybkiego rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Realność tej perspektywy dokumentują najlepiej zwycięskie rezultaty pierwszego roku naszego Trzyletniego Planu Gospodarczego. Dzięki współpracy naszych partii wzmocnione zostały podstawy niepodległości i suwerenności Polski, podstawy jej siły i bezpieczeństwa.

Nasza trzy i pół letnia współpraca wy dała dobre i pożyteczne owoce. Z poczuciem pełnej odpowiedzialności możemy dzisiaj stwierdzić zgodnie, iż nie ma już takiej siły, która by potrafiła zerwać wię zy łączące nasze partie.

Przebyta przez nas droga jest bardzo pouczająca. Wiele nauczyliśmy się wspólnie w szkole wzajemnej współpracy i praktyka jednolitego frontu nauczyliśmy wiele klasę robotniczą.

Nauczyliśmy się przede wszystkim potrzeby krytycznego podejścia do samych siebie i do tej przeszłości, której jesteśmy spadkobiercami. Nauczyliśmy się widzieć i rozróżnić złe i dobre tradycje naszych partii i coraz śmielej mówić publicznie o tych sprawach.

Nauczyliśmy się określać granice, w których zamyka się zdrowo pojęta samodzielność i suwerenność partyjna, a za którymi rozpoczyna się pole demagogii, awantury i szkodnictwa.

Nauczyliśmy się zawierać między sobą zdrowe kompromisy i jednocześnie nakreślać granice wspólnej walki, koniecznej dla złamania oporu wroga klasowego. Nauczyliśmy się wykuwać wspólną drogę do wspólnego celu, widzieć w partiach naszych współzawodniczących sojuszników, a nie konkurentów, nauczyliśmy się dodawać do siły własnej, siłę bratniej partii.

Nauczyliśmy się patrzeć na wzajemną współpracę i na jednolity front robotników jako na zjawisko wypływające z rozwoju historycznego polskiej klasy robotniczej, a nie z geopolitycznego położenia Polski.

Dzięki zmontowaniu jednolitego frontu klasa robotnicza nauczyła się walczyć, zwycięsko niszczyć wroga i pokonywać trudności, zdobywać sobie sojuszników. Jednolity front spotęgował w klasie robotniczej wiarę we własne siły, nauczył ją przewodzić narodowi, by budować nową Polskę i nowe życie. WSPÓLPRACA PPR i PPS I JEDNOLITY FRONT ROBOTNICZY, KTÓRY WYRÓSŁ Z TEJ WSPÓLPRACY, STANOWI NAJBARDZIEJ ISTOTNY ELEMENT WSZYSTKICH DOTYCHCZASOWYCH ZWYCIĘSTW, JAKIE ODNIOŚL OBÓZ DEMOKRACJI LUDOWEJ W POLSCE.

Możemy powiedzieć sobie, i powiedzieć innym, że JEDNOLITOFRONTOWA WSPÓLPRACA PPR i PPS UMOŻLIWIŁA:

- 1 wzmocnienie i ustabilizowanie władzy ludowej w Polsce.
- 2 złamanie oporu i wywłaszczenie wielkiego kapitału i obszarnictwa, rozgromienie podziemia faszystowskiego i wybitne osłabienie frontu reakcji polskiej.
- 3 zmontowanie Bloku Stronnictw Demokratycznych i osiągnięcie zwycięstwa w wyborach.
- 4 zniweczenie interwencji anglosaskiej reakcji w nasze sprawy wewnętrzne, szybkie tempo odbudowy kraju i zmobilizowanie olbrzymich sum na inwestycje gospodarcze, określone w trzyletnim planie.
- 5 podniesienie produkcji przemysłowej o około 599 procent w porównaniu ze stanem z kwietnia 1945 roku i przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji w najważniejszych gałęziach przemysłu.
- 6 powolną, lecz systematyczną poprawę bytu klasy robotniczej i wszystkich pracujących, tworzenie pomyślnych warunków rozwoju dla mas chłopskich.
- 7 sprawne przeprowadzenie akcji osiedleńczej na ziemiach odzyskanych i ich zagospodarowanie.
- 8 rozbudzenie sił i twórczej energii w całym narodzie oraz poświęcenia i ofiarności w służbie dla Ojczyzny.
- 9 przebudowę stosunków społecznych na drodze pokojowej i otwarcie jasnej i pomyślnej perspektywy rozwojowej dla Polski i całego narodu.
- 10 Przebyta droga jest nam znana, oceniamy ją na swoim kongresie i równocześnie wytyczycie dla Polskiej Partii Socjalistycznej dalszy szlak marszu, który — wierzymy głęboko — prowadzić będzie do jeszcze mocniejszego zacieśnienia więzów wzajemnej współpracy.

Chciałbym na waszym kongresie powiedzieć słów kilka o niektórych sprawach budzących pewne nieporozumienia

między nami i przedstawić na nie punkt widzenia Polskiej Partii Robotniczej.

Jako pierwszą wezmę sprawę tak zwanego przodownictwa politycznego. Partia przodująca w jednolitym froncie, to taka partia, która stojąc na gruncie walki o socjalizm najlepiej przyswoiła sobie teorię i praktykę marksizmu, która na każdym etapie rozwoju historycznego i w każdej konkretnej sytuacji potrafi wypracować najlepszą linię polityczną i wskazać najlepszą praktyczną drogę, wiodącą klasę robotniczą i masy ludowe do lepszego jutra, która skupia w swoich szeregach najbardziej ideowych, świadomych i ofiarnych ludzi, pragnących i umiejących walczyć i prowadzić do walki masy pracujące. Te przede wszystkim walory określają przodujący charakter partii robotniczych.

O tym, która z naszych partii w większym stopniu posiada wspomniane walory rozstrzyga i rozstrzygać będzie tylko praktyka. Współzawodnictwo między Polską Partią Robotniczą i Polską Partią Socjalistyczną o przodowanie polityczne — to w pierwszym rzędzie sprawa zdobywania wiedzy i nauki marksistowskiej, kształtowania swej praktycznej polityki w oparciu o doświadczenia przeszłości. Partia robotnicza uzbrojona w teorię i praktykę marksizmu zabezpiecza się w największym stopniu przed możliwością popełniania błędów w swej pracy codziennej, daje największe gwarancje, że wypracowana przez nią linia polityczna jest słuszna z punktu widzenia interesów klasy robotniczej i mas pracujących.

W słusznej linii politycznej, w słusznych koncepcjach politycznych i gospodarczych tkwi bowiem główna istota przodownictwa danej partii.

Nasza jednolitofrontowa linia polityczna i nasze koncepcje oraz nasze programy działania są ustalone i wykrawane od góry przez kierownictwa centralne obydwu partii przy współdziałaniu szerokiego aktywu.

Nie można powiedzieć, że odbywa się to zawsze bez tarć. Zaw sze jednak dochodzi do uzgodnienia stanowiek, do wypracowania wspólnej linii, wspólnego programu działania. I W TYM TKWI NASZA WSPÓLNA SIŁA.

Program, plan, koncepcja, są to rzeczy ważne, nawet bardzo ważne, lecz stanowią one tylko punkt wyjścia do ważniejszych rzeczy — do ich realizacji, REALIZACJA ZADAŃ WSPÓLNE NAKREŚLONYCH PRZEZ KIEROWNICTWA CENTRALNE OTWIERA PRZED OBYDWOMA PARTIAMI SZEROKIE POLE DO POPISU. ZAGADNIENIE PRZODOWNICTWA PRZENOSI SIĘ NA PŁASZCZYŻNIE WSPÓLZAWODNICTWA PEPPEROWSKICH I PEPESOWSKICH ORGANIZACJI PARTYJNYCH I NA TEJ PŁASZCZYŻNIE JEST ROZSTRZYGANIE.

Wszystkie zadania, jakie stawiamy przed naszymi organizacjami partyjnymi, przed klasą robotniczą i przed narodem zawierają w sobie wezwanie do pracy i walki. Przez pracę i walkę prowadzi bowiem droga do ich realizacji. Nasze do tymczasowe zwycięstwa i osiągnięcia w dziedzinie budownictwa Polski Ludowej byłyby niemożliwe bez walki z reakcją, bez złamania jej oporu, bez zdemaskowania



jej oblicza i podważenia jej ideologii, bez podniesienia świadomości szerokich rzesz ludu.

WALKA Z WROGIEM KLASOWYM JEST TAK SAMO NIEODZOWNA DLA ZBUDOWANIA NOWEGO, LEPSZEGO ŻYCIA, jak nieodzowna jest praca. Któż w tej walce może przodować — Deperowiec, czy pepesowiec? Może przodować ten, kto jest lepiej uzbrojony ideologicznie, kto lepiej rozumie konieczność tej walki, kto w niej przejawia większą aktywność i większą ofiarność, kto więcej się uczy i pogłębia swoją świadomość klasową, aby uczyć innych i zdobywać ich dla idei demokracji ludowej i dla socjalizmu. Jasna jest rzecz, że ten, kto w ten sposób pojmuje zagadnienie walki z reakcją pragnie, aby szeregi walczących były jak najliczniejsze.

To samo można powiedzieć i o pracy.

Obydwie nasze partie wskazują na doniosłe znaczenie współzawodnictwa pracy, na konieczność podniesienia wydajności pracy, która jest jeszcze dzisiaj niższa niż w okresie przedwojennym. Przdodownictwo w tej dziedzinie stanowi bardzo ważny element dla ustalenia przodowniczego charakteru partii. Nasze organizacje partyjne skłonne do prowadzenia ja łowych sporów o tytuł przodownika, winny obecnie podliczać i porównywać ilość swoich członków uczestniczących w ruchu współzawodnictwa pracy, co pozwoli im bardziej rzeczowo podchodzić do rozstrzygnięcia tego zagadnienia.

Przdodownictwo musi być wypracowane, wywalczone i zdobyte przez praktyczną działalność członków partii, organizacji partyjnych i całej partii. Zadnym aktem nie można go ani nadać, ani odebrać jednej lub drugiej partii. Partia nasza uważa, że prowadzona na tej płaszczyźnie rywalizacji o przodowniczą rolę jest zdrowa i pożądana. Taka rywalizacja nie oddala nas, a zbliża, nie zwiększa a zmniejsza rozpiętości i różnice istniejące między nami, nie osłabia, a wzmacnia obydwie partie i jednolity front robotniczy.

Uważamy, że w jednolitym froncie klasy robotniczej przewodzić i przodować mogą tylko najlepsi szczerzy jednolitofrontowcy, członkowie waszej i naszej partii. Nie mogą natomiast przodować i przewodzić ci, którzy tylko deklamują o jednolitym froncie, modlą się obłudnie pod jego figurą, a w rzeczywistości noszą za skórą antyjednolitofrontowego diabła. Tacy ludzie nigdy nie wyniosą swojej partii na wyżyny przodownictwa politycznego.

(Ciąg dalszy na str. 3-6)

Obrady XXVII Kongresu PPS

rozpoczęły się wczoraj we Wrocławiu

WROCLAW (PAP). Wielka sala Państwowego Teatru Dolnośląskiego, w której nastąpiło w niedzielę, dnia 14 grudnia otwarcie XXVII Kongresu PPS, już od wczesnych godzin porannych tętni życiem. Scena teatru udekorowana bogato czerwonymi sztandarami i symbolami pracy robotniczej sprawia wrażenie imponujące. Tuż za stołem prezydium ustawiono sztandary CKW PPS i komitetów wojewódzkich. Całość dekoracji zamyka złoty napis: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!” Z balkonów zwisają stare, bojowe sztandary Polskiej Partii Socjalistycznej.

Krótko przed godziną 10-tą rano salę teatru wypełnili po brzegi delegaci, władze partyjne i zaproszeni goście.

Obrady XXVII Kongresu PPS zagał po odegraniu hymnu narodowego, wicemarszałek Sejmu Stanisław Szwalbe, odczytując odręczny list Prezydenta Rzeczypospolitej do prezydium Kongresu. Treść listu brzmi jak następuje:

„Z okazji XXVII Kongresu PPS, który stanowi nowy etap w jej rozwoju i podsumowanie wkładu PPS w odbudowę Polski przesyłam uczestnikom Kongresu serdeczne życzenia pomyślnych i owocnych obrad w kierunku dalszego umocnienia jednolitej klasy robotniczej i całego świata pracy, w kierunku wzmocnienia sił i rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej”.

(—) Bolesław Bierut

Niemilknącą burzą oklasków przyjęli zebrani odręczne pismo Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej.

Kongres z wielkim entuzjazmem zatwierdził tekst depechy do Obywatela Prezydenta, treści następującej:

„XXVII Kongres przesyła Wam, Obywatelu, Prezydencie, zapewnienie swej współpracy w dziele odbudowy naszej Ojczyzny, oraz dalszej ofiarności i wzmożenia wysiłków świata pracy. Dobro Polski Ludowej jest naszym naczelnym wskazaniem naszej działalności. Polska Partia Socjalistyczna bierze i brać będzie jak najpełniejszy udział w utrwaleniu ludowej demokracji na drodze do socjalizmu”.

Mówiąc o walce obozu socjalistycznego o wolność człowieka, wicemarszałek Szwalbe wzywa Kongres do uczczenia ofiar ostatniej wojny, ofiar terroru hitlerowskiego, które dla odrodzonej PPS symbolizują Próchnik, Barlicki, Chudoba i Dubois.

Zebrani minuta, ciszy i powstaniem z miejsc uczą pamięć ofiar terroru hitlerowskiego.

„Nie mogę też nie wspomnieć — mówi dalej wicemarszałek Szwalbe — że nie jest przypadkiem, jest natomiast dalszym symbolem, że ich towarzysze obozowi na czele z tow. Cyrankiewiczem, długoletnim więźniem mordowni oświęcimskiej, tak samo, jak towarzysze Rusinek, Kuryłowicz i Świątkowski — więźniowie Oświęcimia i Mathausen, reprezentują w komplecie — prezydium naszego CKW”. Mówca stwierdza, że PPS stara się kontynuować pracę z linią Próchnika, Barlickiego i Dubois z okresu przedwojennego i okupacyjnego. Wicemarszałek Szwalbe wyraża również przekonanie, że Kongres pogłębi wielki, ideowy wkład tych towarzyszy, którzy w konspiracji tworząc lewicę socjalistyczną, dali podstawy dla jednolitej ideologii odrodzonej PPS, realizowanej konsekwentnie przez CKW.

„Kongres osądził — ciągnie dalej mówca — czy mamy dostatecznie pozytywne osiągnięcia ścisłego sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim, oraz szerokiego frontu ludowego, tj. koalicji dwóch stronnictw robotniczych oraz Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego w pracy i wysiłkach nad odbudową

gospodarczą, przebudową społeczną oraz kulturalną Odrodzonego Państwa Polskiego.

Widomym symbolem wagi — podkreśla wicemarszałek Szwalbe — jaką przywiązuje PPS do stosunków pomiędzy naszymi partiami, jest delegowanie na Kongres PPS ezolowego działacza Polskiej Partii Robotniczej, tow. Gomulki, który już w okresie okupacji był szermierzem ścisłego porozumienia Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną. Tym szczerzej Go z tego miejsca na naszym Kongresie witam w waszym i moim własnym imieniu”.

Oświadczenie to przyjmują zgromadzeni burzliwą owacją.

Wicemarszałek Szwalbe wita następnie przedstawiciela Odrodzonego Wojska Polskiego, Marszałka Żymierskiego, oraz ob. ob. Barlickowskiego i Korzyckiego, wybitnych kierowników zaprzyjaźnionych z PPS stronnictw politycznych.

Po powitaniu Kongresu przez przedstawicieli Bundu, ruchu zawodowego, ruchu spółdzielczego i wszystkich gości wicemarszałek Szwalbe zwraca się w języku francuskim do gości zagranicznych przedstawicieli partii socjalistycznych Anglii, Austrii, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, demokratycznej Grecji, ruchu oporu EAM, Holandii, Szwecji, Szwajcarii, Węgier i Włoch.

Witając ich serdecznie w imieniu członków PPS wicemarszałek Szwalbe podkreśla, że Kongres odbywa się we Wrocławiu, symbolicznej stolicy Ziemi Odzyskanych, których posiadanie warunkuje pomyślny rozwój Państwa Polskiego i jego obywateli.

Przedstawiając następnie zasady jednolitej polityki PPS mówca akcentuje, że obecność przedstawicieli zagranicznych partii socjalistycznych jest widocznym znakiem współpracy, jaka istnieje między PPS a międzynarodowym ruchem socjalistycznym.

Marszałek Szwalbe wyraża następnie nieplonną nadzieję, że powaga sytuacji międzynarodowej, waga roli PPS w Odrodzonej Polsce i świadomość odpowiedzialności, jaka spoczywa na każdym delegacie, skłoni Kongres do najbardziej intensywnego wysiłku na tym Kongresie, który powinien być Kongresem robotnym, na Kongresie, który musi bardziej zespolić nasze szeregi.

Wicemarszałek Szwalbe ogłasza XXVII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej za otwarty. Orkiestra gra „Czerwony sztandar”, delegaci i goście intonują bojową pieśń robotniczą.

Z kolei wybrano prezydium w następującym składzie: premier Józef Cyrankiewicz, tow. tow. Bolesław Drobner, Grajek, Julian Hochfeld, Kelles-Kraus, Dorota Kluszyńska, Kuryłowicz, Kurzela, prof. Oskar Lange, Ryszard Obrzącka, Osóbka Morawski, Packan, Piaskowski, Pollowa, Polanowski, Oraczewski, Świątkowski Henryk, Szczerbiński, Trąbalski, Wachowicz, Zerkowski, Rusinek.

Na przewodniczącego Kongresu wybrano wicemarszałka Szwalbego.

Przewodniczący udziela głosu marszałkowi Żymierskiemu, który przemawia w imieniu Rządu i jako minister Obrony Narodowej. Zebrani przyjmują przemówienie marszałka Żymierskiego długotrwałą i gorącą owacją.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej powitał Kongres wicepremier tow. Gomulka-Wiesław.

Przemówienie wicepremiera tow. Gomulki przyjęte zostało niemiłknącymi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje jednolity front klasy robotniczej”, „Niech żyje tow. Gomulka-Wiesław”.

Po przemówieniu wicepremiera tow. Gomulki przewodniczący wicemarszałek Szwalbe komunikuje, że Polska Partia Robotnicza reprezentowana jest na Kongresie jeszcze przez 2-ch innych wybitnych działaczy: tow. tow. Jakuba Bermana i Zenona Kliszko, których przewodniczący serdecznie wita w imieniu Kongresu.

Wicemarszałek Szwalbe oświadcza dalej, że wyzwolenie kraju i włączenie Dolnego Śląska z Wrocławiem do Polski zawdzięczamy przede wszystkim ofiarności i krwi przelanej przez żołnierzy radzieckich. Widomym znakiem tej ofiary krwi żołnierzy sojuszników armii jest wielki cmentarz żołnierzy radzieckich we Wrocławiu.

Wicemarszałek Szwalbe proponuje w imieniu prezydium zjazdu wydelegować tow. tow. Kuryłowicza, Świątkowskiego Pollowa i Piaskowskiego, aby w imieniu kongresu złożyli wieniec na grobach żołnierzy radzieckich.

Zebrani powstają z miejsc i minutą ciszy uczą pamięć żołnierzy poległych w walce o Ziemię Odzyskaną.

Z kolei zabiera głos tow. Lauszman, przewodniczący czechosłowackiej partii socjal-demokratów.

Nowa prowokacja »socjalisty« Mocha

Poufne zarządzenie aresztowania robotniczych deputowanych i radnych miejskich na zalecenie kół amerykańskich

PARYŻ (PAP). Dziennik „L'Humanite” ogłasza poufne zarządzenie ministra spraw wewnętrznych Mocha wydane prefektom policji w sprawie „aresztowań deputowanych i radców miejskich nawołujących do strajków i do zamieszek” nakazuje: 1) natychmiastowe aresztowanie tych osób schwytych na gorącym uczynku 2) zawiadomienie władz sądowych o przeprowadzonym dochodzeniu celem żądania uchylenia nietykalności poselskiej.

Deputowany komunistyczny Andre Marty przypomina oświadczenie b. ministra Bonheta, złożone na posiedzeniu parlamentu 1 lipca 1939 r. „oświadczyłem ambasadorowi niemie-

kiemu, że komuniści zostaną przywołani do porządku”.

„W trzy miesiące potem — pisze Marty — deputowani komunistyczni zostali aresztowani — 10 miesięcy później Francja znalazła się pod butem niemieckim. Dziś pewne koła francuskie chcą zacząć od nowa tym razem na rachunek amerykański tylko że sytuacja dzisiejsza różni się zasadniczo od roku 1939 tym że — światowe siły demokracji są silniejsze obecnie od sił reakcji”.

Francuska klasa robotnicza jest również silniejsza oto dlaczego robotnicy francuscy pod wają swe wysiłki, aby złamać zamachy na nietykalność poselską i zmusić rząd do odwo-

łania drakońskich ustaw antystrajkowych wprowadzonych na rozkaz zaganiczy”.

PARYŻ (PAP). W sobotę 13 grudnia br. rozpoczął się w Macon zjazd chłopów, należących do partii komunistycznej. W obradach bierze udział około 400 delegatów z departamentów Rhone, Saonet-Loire, Ain, Jura, Nièvre i Cote d'or. Na zjeździe wygłosi przemówienie sekretarz generalny partii komunistycznej Maurice Thorez.

PARYŻ (PAP). Minister gospodarki narodowej i finansów Rene Mayer prowadzi rozmowy z przedstawicielami różnych gałęzi życia gospodarczego, w sprawie swego „planu sankcji finansowej”.

Prawicowy dziennik „L'Aurore” pisze że „plan Mayera” oprócz proponowanej wyższych cen, importu artykułów żywnościowych i powrotu do liberalizmu gospodarczego zawierać będzie zarządzenia umożliwiające wydobycie oszczędności ciułaczy w złocie lub dewizach.

W kilku wierszach

Przeszło 700 tys. osób zwiędziało w przeciągu trzech miesięcy zorganizowaną w stolicy ZSRR wystawę „Rekonstrukcja Moskwy”. Na wystawę przybywają wycieczki z najbardziej odległych zakątków kraju.

W Puy de Dome nastąpiła katastrofa kolejowa na skutek zderzenia się pociągu z wagonem kolei elektrycznej. Według niekompletnych informacji zginęło 17 osób, zaś ponad 20 zostało ciężko rannych.

Mołotow zdemaskował

plany Marshalla i Bawina w sprawie Niemiec

MOSKWA (PAP). Omawiając konferencję ministrów spraw zagranicznych „Prawda” w komentarzu korespondenta Tass stwierdza, że od pierwszego dnia sesji londyńskiej było jasne, że delegacja amerykańska przy poparciu delegacji brytyjskiej i francuskiej z góry zadecydowała oderwanie stref zachodnich od Niemiec i że zamierza wykorzystać zagadnienie odszkodowań dla demagogicznych wystąpień. Stało się to szczególnie widoczne po po-

siedzeniu w dniu 10 grudnia, gdy Marshall nie spodziewanie zażądał by Związek Radziecki zrzekł się odszkodowań od Niemiec. Zdaniem korespondenta agencji Tass oświadczenie Marshalla ujawniło istotne intencje kierowników delegacji państw zachodnio-europejskich zmierzających do rozbięcia Niemiec i do zerwania rokowań w sprawie traktatu pokojowego. Tass stwierdza, iż ostatnie przemówienie Mołotowa w całej pełni zdemaskowało te plany.



Prowadząc w dalszym ciągu rozmowę z małomównym gościem, Bachmietiew nie spuszczał z oka pozostałych, specjalnie bacznie obserwując ruchliwego i wesołego Pietrowa. Zwrócił uwagę na niego dlatego, że istotnie nie można było nie zwrócić uwagi na tego dobrodusznego, wielomównego, śmiejącego się kierownika delegacji. Dużo jadł, dużo pił, dużo mówił i opowiadał. Wprawne oko Bachmietiewa zauważyło, że, gdy podczas śniadania jedna z panienek po wypiciu paru kieliszków śmiała się zbyt głośno — Pietrow rzucił na nią błyskawiczne spojrzenie. Pomimo, iż trwało to mniej niż sekundę, Bachmietiew ze zdziwieniem stwierdził niesamowitą

zmianę w wyrazie twarzy Pietrowa, który zinnym, złym, prawie jadłowitym spojrzeniem momentalnie przysiął wesoły nastrój dziewczyny. Jakoś to nie wiązało się z rubaszną dobrodusnością tego człowieka. Od tej chwili Bachmietiew naprawdę zainteresował się Pietrowem. Nie było w tym zainteresowaniu nic, co by szło w parze z zawodem kapita, było to po prostu zainteresowanie psychologa z amatorstwa, jakim był Bachmietiew. Korzystając z wesołego za mieszania, które powstało przy stole, Bachmietiew trafił się kieliszkiem z Pietrowem i wszczął z nim rozmowę, i tu jeszcze jeden szczegół zdziwił kapitana, bardzo drobny, niechwytny prawie, ale

dość dziwny szczegół. Gdy Pietrow ze śmiechem, opowiadając coś wesołego, nachylił się ku niemu, Bachmietiew nagle poczuł lekki zapach dobrych, mocnych perfum i specyficzny aromat drogiego tytoniu. Trwało to zaledwie ułamek sekundy, ale Bachmietiew dziwnym spojrzeniem obrzucił niepozornie wyglądającego w swojej zmiętej marynarce Pietrowa.

Od tej chwili kapitan jeszcze uważniej jął przypatrywać się kierownikowi delegacji. W nadmiernej ruchliwości Pietrowa, w jego ciągłym podkreślaniu swojej miłości dla Iwanowskiego Obwodu, w dokładnych wiadomościach o zasobach surowca i wyrobów przemysłowych okręgu, nawet w tym, że śmiech jego był zbyt częsty i głośny, — kapitan wyczuwał coś nieokreślonego w stosunku do tego człowieka. Trudno mu było samemu coś konkretnego powiedzieć o tym swoim uczuciu, ale ono właśnie spowodowało podświadomie zdwojenie czujności Bachmietiewa.

Pułkownik Swirydow był bardzo zadowolony ze swoich gości. Spodobał mu się wszyscy, a najwięcej może Pietrow i stary Iwan Jegorowicz. Kiedyś w młodości swojej pułkownik był sam robotnikiem i może dlatego właśnie czuł sentyment do starych robociarzy. Pietrow natomiast podobał mu się swoją bezpośred-

nością. Wesoło rozmawiając z Iwanem Jegorowiczem oraz kierownikiem delegacji, Swirydow raptownie zwrócił się do przechodzącego obok nich z kieliszkiem w ręku Bachmietiewa.

— Cóż, wy towarzyszu, jesteście taki smutny? Nie otrzymaliście prezentu? — Swirydow śmiejąc się poklepał Bachmietiewa po ramieniu. — Towarzyszu Pietrow, dajcie coś dobrego z naszych zapasów naszemu...

— „Inżynierowi, — dokończył przedkro Bachmietiew. — Pozwólcie towarzysze, że nareszcie się przedstawię. Rozmawiałem tak długo, a w zamieszaniu nie zdążyłem przedstawić się — nazywam się Leontiew, jestem również, jak wy, gościem, przebywam tu tylko chwilowo...

Na sekundę pułkownik Swirydow zastąpił w bezruchu zdziwienia, ale patrząc na Bachmietiewa roześmiał się nieco sztucznym śmiechem, i rzekł:

— Towarzyszu inżynier istotnie jest naszym gościem, ale tak już dobrze zadowolony, że należy mu się również jakiś upominek od waszej delegacji, towarzyszu Pietrowe...

— Może nie tyle mnie, — odpowiedział uśmiechając się Bachmietiew, — ile naszemu intendentowi, staraniem którego mamy takie pyszne przyjęcie. Skąd on tyle tych smakołyków wytrzasnął? A oto i towarzysz intendent!

(D.c.n.)

DO NOWYCH ZWYCIĘSTW

Dokończenie przemówienia tow. W. Gomułki-Wiesława

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Jeśli bowiem stwierdzimy, a stwierdzamy słusznie, że jednolity front decyduje o sile klasy robotniczej, wynosi ją na pozycję przewodnika narodu, że wszystkie nasze zwycięstwa i osiągnięcia powstać mogły tylko na bazie jednolitego frontu, że jednolity front stanowi fundament demokracji ludowej — to słusznym będzie również stwierdzenie, że zdrowa między-partyjna rywalizacja o przodownictwo polityczne w Polsce Ludowej musi zawierać sama w sobie konieczność walki ze wszystkimi antyjednolitofrontowymi elementami, musi opierać się na zacieśnieniu współpracy między naszymi partiami.

Taki jest ogólny pogląd w naszej partii na zagadnienie przodownictwa politycznego w klasie robotniczej i w narodzie.

Pragnę również poruszyć drugi temat, który wywołuje pewne spory i nieporozumienia między naszymi partiami, a mianowicie zagadnienie jedności organicznej.

W umowie o współpracy zawartej ub. roku WYSUNĘLIŚMY PERSPEKTYWĘ JEDNEJ PARTII KLASY ROBOTNICZEJ, KTÓRA WINNA POWSTAĆ JAKO KONKRETNY REZULTAT ROZWOJU JEDNOLITEGO FRONTU I JEDNOŚCI DZIAŁANIA WASZEJ I NASZEJ PARTII. Byłoby jednak błędem gdyby ktoś zamierzał sprowadzać to zagadnienie tylko do umowy. W umowie znalazło się ono dlatego, że istnieje w życiu i wpływa na jego powierzchnię.

Partia nasza reprezentuje pogląd, że W WARUNKACH DEMOKRACJI LUDOWEJ, KIEDY KLASA ROBOTNICZA ZNAJDUJE SIĘ U STERU WŁADZY I KIERUJE ROZWOJEM STOSUNKÓW SPOŁECZNYCH W KIERUNKU SOCJALIZMU, JEDNOLITY FRONT MUSI PRZEWODZIĆ DO POLITYCZNEJ JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ CZYLI DO POWSTANIA JEDNEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

JESTEŚMY ŚWIADOMI TEGO, ŻE PARTIA NASZA NIE MOŻE ZMUSIĆ, ANI TEŻ NIE MA ZAMIARU ZMUSZAĆ ROBOTNIKÓW NALEŻĄCYCH DO POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ, DO TWORZENIA JEDNEJ PARTII ROBOTNICZEJ CZYLI DO ORGANICZNEGO POŁĄCZENIA SIĘ Z NAMI. SĄDZIMY JEDNAK, ŻE POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA NIE PRZECIWKŁADZI SIĘ UTWORZENIU JEDNEJ PARTII KLASOWEJ, KIEDY ROBOTNICZY PEPELOWCY I PEPELOWCY TEGO ZAPRAGNĄ.

A ponieważ jedna partia robotnicza leży w najżywniejszych interesach samych robotników zatem wcześniej czy później partia taka powstanie. PARTIE NASZE, PPR I PPS, MOGĄ TYLKO PRZYSPIESZAĆ LUB OPÓŹNIAĆ PROCES POWSTAWANIA ZJEDNOCZONEJ PARTII, PROCES, KTÓRY DOKONUJE SIĘ W ŚWIADOMOŚCI ROBOTNICZEJ, W ŚWIADOMOŚCI PEPELOWCÓW I PEPELOWCÓW.

MY STOIMY NA GRUNCIE PRZYSPIESZENIA ROZWOJU TEGO PROCESU.

NIKTÓRZY TOWARZYSZE Z PPS SĄ INNEGO ZDANIA.

To jest w gruncie rzeczy główną przyczyną pewnej — powiedziałbym — rezerwy, która cechuje stosunek niektórych towarzyszy z PPS do zagadnienia wzmocnienia jednolitego frontu, do zacieśnienia współpracy między obydwojema partiami.

PARTIA NASZA UWAŻA, ŻE JEDNOLITY FRONT WINNIEN BYĆ SZKOŁĄ POLITYCZNA, KTÓRA WYCHOWUJE NOWY TYP DZIAŁACZA ROBOTNICZEGO, DZIAŁACZA DAJĄCEGO DO JEDNOŚCI POLITYCZNEJ ROBOTNIKÓW. JEDNOLITY FRONT WINNIEN BYĆ SZKOŁĄ DLA WSZYSTKICH CZŁONKÓW PPR I PPS, KTÓRA WYCHOWUJE ICH W DUCHU JEDNOŚCI POLITYCZNEJ I PRZYSPIASZA DO WYŻSZEJ FORMY ZJEDNOCZENIA — DO UTWORZENIA JEDNEJ PARTII.

PARTII NASZEJ OBCE JEST MECHANICZNE PODEJŚCIE DO SPRAWY UTWORZENIA JEDNEJ PARTII ROBOT-

NICZEJ, NIE PROPAGUJEMY I NIE CHCEMY MECHANICZNEGO POŁĄCZENIA PPR I PPS. Wiemy, że tak wasza, jak i nasza partia posiada półwiekowa tradycje polskiego ruchu robotniczego. Lecz równie dobrze wtemy, że tworzymy i posiadamy już za sobą nowe tradycje i nową historię. Jeśli dzieła nas dzisiaj, jeszcze stare rozbieżne tradycje — to nowe łączą nas nierozdzielnymi węzłami. W szkole jedności za jaką uważamy jednolity front musimy przeanalizować spuściznę tradycji, należy przyjąć, to co w niej najlepsze i odrzucić to, co określiliśmy wspólnie mianem błędów przeszłości. Na wspólnych najlepszych tradycjach obydwu nurtów ruchu robotniczego winniśmy wychowywać członków swoich partii, aby w ten sposób zasypać głęboki rów, który dzielił nas w przeszłości, a który dzisiaj nie został jeszcze całkowicie zlikwidowany, szczególnie w psychice członków obu partii.

Poznanie własnych błędów i przewyżczenie dzielącej nas tradycji prowadzi do zbliżenia ideologicznego obu partii. Wiele sporów wzajemnych rozstrzygnięta historia, która jest zawsze najlepszym arbitrem. Zbliżenie ideologiczne może mieć miejsce tylko na gruncie naukowego socjalizmu to jest marksizmu. Tak PPR, jak i PPS przyjmują marksizm jako swoją ideologię. A marksizm jest przecież jeden — tak, jak jest jedna klasa robotnicza. Likwidacja różnic ideologicznych, dzielących obie partie oznacza więc likwidację w naszej wspólnej ideologii nie-marksistowskich naleciałości. Likwidacja ta uzewnętrzni się w jednolitej teorii i praktyce obydwu partii, co oznaczać będzie, że dojrzały warunki do jedności organicznej.

Taki jest punkt widzenia Polskiej Partii Robotniczej, na sprawę jednej partii klasy robotniczej.

Okres historyczny, jaki przeżywamy na kładzie na nas wielkie obowiązki i wielką odpowiedzialność. Jest to bowiem okres, w którym zmieniają się ustroje społeczne narodów, okres istnienia na świecie dwu systemów — imperialistycznego i antyimperialistycznego.

Możnaby powiedzieć, że przeżywamy historyczny okres, kiedy na świecie wytworzył się swoisty system podziału w postaci panowania imperialistycznego kapitalizmu na jednej części świata i socjalizmu oraz demokracji ludowych na drugiej.

Tak biegnie pierwsza linia podziału na świecie.

Gdy tylko wielkością geograficzną mierzyć siły obydwu systemów społecznych, to mogłoby się wydawać, że system imperialistycznego kapitalizmu jest jeszcze silniejszy, gdyż panuje na większej części świata.

Wniosek taki byłby jednak fałszywy. Przez kapitalistyczną część świata bie-

gnie druga linia podziału nieznaną w świecie socjalizmu. Po jednej stronie tej linii znajdują się warstwy panujące: kapitaliści, bankierzy, eksploatatorzy i ich lokaje, a po drugiej stronie znajduje się lud pracujący z klasą robotniczą na czele oraz uciskane narody kolonialne. W tej drugiej części stanowiącej obrzymią większość społeczeństw kapitalistycznych — socjalistyczny i ludowo - demokratyczny system społeczny znajduje swego sojusznika, sprzymierzeńca i przyjaciela.

Siła świata kapitalistycznego pomniejszona jest o sumę sił antyimperialistycznych, antywojennych i postepowo - demokratycznych, znajdujących się w jego łonie. Suma tych sił powiększa siłę rodzącego się świata demokratycznego.

W ten sposób świat podzielił się na 2 bloki — na Blok Światowej Demokracji na czele z Związkiem Radzieckim i na blok światowej imperialistycznej reakcji na czele ze Stanami Zjednoczonymi.

Główne hasło bloku demokratycznego — to hasło walki o trwały, światowy pokój, który podważa i usiłuje zburzyć blok imperialistycznej reakcji.

W sytuacji, kiedy w skali światowej toczy się walka między tymi dwoma blokami, kiedy główna trzęsicia tej walki jest walka o pokój, kiedy wybór między jednym a drugim blokiem oznacza po prostu wybór między pokojem a wojną znaleźli się na świecie tacy socjaliści, którzy powiadają, że siedzą okrzakiem na barykadzie i nie przystąpią do żadnego bloku. Stworzyli oni teorię, tak zwanej „trzeciej”, „niezależnej” siły.

WYMYŚLONA PRZEZ PRAWICOWYCH SOCJALISTÓW TEORIA „TRZECIEJ” SIŁY JEST NICZYM INNYM JAK MYDLENIEM OCZU KLASIE ROBOTNICZEJ I LUDOWI PRACUJĄCEMU, jest złe zamaskowanym chwytym politycznym, który toruje drogę ekspansji amerykańskiego kapitału. TA RZEKOMA „TRZECIA” SIŁA ZAPRZEĞŁA SIĘ BEZ RESZTY, W SŁUŻBĘ IMPERIALISTYCZNEGO DOLARA I RODZIMEJ REAKCJI.

Polityczne oblicze tej trzeciej siły reprezentował światu bardzo wymownym francuski minister spraw wewnętrznych, prawnik socjalista MOCH, który rozkazał strzelać do strajkujących robotników francuskich i przy pomocy brutalnego terroru dusił ich walkę o podwyżkę zarobków. Prawicowi socjaliści którzy mówią, że niechciał wybierać między dwoma siłami — w rzeczywistości wybrali dla siebie obóz imperialistycznej reakcji.

Z tej przyczyny odbyła w Polsce konferencja 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych ostro potępiała działalność

prawicowych przywódców socjal - demokratycznych partii.

Polski ruch robotniczy i Polska Partia Socjalistyczna dobrze znają tych tak zw. „socjalistów”, którzy odrzucili jednolity front a wybrali sojusz z reakcją, przeszli na służbę, wrogów Polski Ludowej. Pużaków, Zarembów, Kwapińskich, Ciołkoszów i im podobnych reakcja przyjęła chętnie lecz odrzuciła i potępiła ich polska klasa robotnicza.

W polskim ruchu robotniczym na wurenowską ideologię nie ma już miejsca.

W toczącej się walce między dwoma blokami Polska zajmuje jasne stanowisko. Mówimy głośno i zdecydowanie wo bec całego świata, że przynależymy do bloku pokoju, do bloku walki z imperializmem i podlegaczami wojennymi. Budujemy u siebie nowy ustroj społeczny, lepszy i wyższy od ustroju kapitalistycznego.

Pragniemy, aby gospodarczo - społeczne systemy istniejące na świecie układały między sobą stosunki na zasadach pokojowego współzycia i normalnej wymiany handlowej.

Przeciwstawiamy się polityce niszczenia gospodarczej i politycznej niezależności państw przy pomocy pożyczek dolarowych, zainteresowani jesteśmy w suwerenności innych krajów, gdyż sprzyja ona utrwaleniu podstaw naszej suwerenności. Bezpieczeństwo naszych granic utrwalenie niepodległości i wszechstronny rozwój Polski stanowi i stanowić będzie cel naszej pracy i walki.

Historia podwójnie wyróżniła obecne pokolenie polskie.

Dała nam możliwość i nałożyła na nas obowiązek przebudowy stosunków społecznych w duchu szczytnych zasad sprawiedliwości oraz dała nam możliwość przywrócenia naszej ojczyźnie ziem piasłowskich — tej kolebki państwowości i niepodległości Polski.

To podwójne wyróżnienie nakłada na nas i na cały polski naród podwójne obowiązki i zadania. Możemy im sprostać i najlepiej je wykonać tylko wspólnym zbiórowym wysiłkiem pracy i walki zjednoczonych szeregow demokracji polskiej pod przewodnictwem jednolitego frontu klasy robotniczej.

Polska Partia Robotnicza jest głęboko przeświadczona, że wszystkie uchwały, jakie podejmiecie na naszym Kongresie wzmocnią wspólne siły i ułatwią nam wykonanie wspólnych zadań na pożytek klasie robotniczej i narodowi, na pożytek Naszej Wolnej Niepodległej Ojczyzny. Tego życzą XXVII Kongresowi Polskiej Partii Socjalistycznej.

W imieniu Rządu i Wojska Polskiego Marszałek Żymierski wita XXVII Kongres PPS

Delegaci na Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej, witam wasz Kongres w imieniu Rządu Polskiego, witam wasz Kongres w imieniu odrodzonego Wojska Polskiego (huczne i długotrwałe oklaski). Zebrani podejmują trzykrotny okrzyk: Niech żyje! Jest bowiem dobra tradycja odrodzonego wojska polskiego, że głos jego przedstawicieli łączy się zawsze z każdym głosem, który wyraża dążenia polskiego obozu demokratycznego.

Nie przyszedłem, delegaci na wasz Kongres z zamiarem złożenia wam jakichś czysto formalnych lub ceremonialnych powitań i życzeń. Przyszedłem na wasze zaproszenie ażeby z całą szczerością i z całym przekonaniem zapewnić was w imieniu naszego Ludowego Wojska Polskiego, że życzymy wam, byście mieli w swej trudnej pracy nad utrwaleniem niepodległości i we współbudownictwie ustroju sprawiedliwości społecznej, na gruncie jednolitego frontu robotniczego, jak najwięcej powodzenia i jak najwięcej sukcesów i zwycięstw.

Delegaci, wasza partia przeszła tak wielką drogę historyczną, że wie dobrze, jak trudna jest walka o zbudowanie nowej silniejszej i sprawiedliwszej Polski. Jest to tak wielka walka wymagająca takiego napięcia sił, takiego poświęcenia i takiej odporności na wszelkie manewry reakcji, że trzeba mocnego zjednoczenia wszystkich postępowych sił dla ugrontowania niepodległości, pokoju i demokracji (oklaski).

Wojsko Polskie najlepiej odczuło znacze-

nie sukcesów polskiej demokracji w tej walce a w szczególności znaczenia jedności robotniczej i jedności wszystkich sił demokratycznych w dziedzinie budownictwa naszego odrodzonego wojska.

Siły reakcyjne chciały w pierwszym okresie tworzenia naszej Armii wyrwać to wojsko z rąk polskiej demokracji. Gdyśmy formowali II Armię Polską na wyzwolonym skrawku ziemi lubelskiej reakcyjne podziemie wyzyskiło ze skóry ażeby rozbić nam nowe formujące się pułki. O wojsko toczyła się przez długi okres czasu poważna walka. Przede wszystkim jednak toczyła się ona o zbudowanie ludowego korpusu oficerskiego.

Jeżeli z tej walki wyszliśmy zwycięsko, jeżeli mamy obecnie wojsko, które związane jest z ludem polskim szczerze i na zawsze to stało się to dzięki temu, że w Polsce była jedność obozu demokratycznego, że była jedność robotnicza i jedność robotniczo-chłopska, że nie udało się reakcji przenieść na teren wojskowy żadnych rozdziewięków politycznych, że wojsko stało się naprawdę zbrojnym ramieniem całego narodu i całego obozu polskiej demokracji (oklaski).

W naszych szeregach przeciwnik nie znalazł żadnych słabych miejsc, które mogłyby rozsadzić swymi klinami i tworzyć rozdziewięki.

Nie uprawiamy ciasnej polityki koszarowej w wojsku polskim. Jesteśmy razem z całym narodem, razem z całym ludem, razem z klasą robotniczą (oklaski).

Wasz Kongres zebrał się nie przypadkowo na Ziemiach Wyzwolonych z niemieckiej niewoli krwią polską i radzieckiego żołnierza. Odzyskanie tych ziem stało się podwaliną Odrodzonej Polski. Tutaj najwyraźniej występują te zasadnicze sprawy, które decydują o naszym rozwoju. Tutaj na Ziemiach Odzyskanych jest klucz do siły naszej ojczyzny. Tutaj najwyraźniej zarysowała się oblicza Nowej Polski, Polski potężnej, Polski uprzemysłowanej, Polski morskiej, Polski sprzymierzonej z postępowym światem słowiańskim (oklaski).

Stosunek sił na naszej granicy zachodniej jest po raz pierwszy od setek lat korzystny dla Polski. Naród polski, zwycięska demokracja ludowa i jej zbrojne ramię wojskowe ten stosunek sił utrzymują na zawsze. W tym jest gwarancja pokoju.

Obywatele delegaci, mogą was zapewnić, że nasz wysiłek w Wojsku jest w pełni nastawiony na to, aby chlubnie wykonać te wszystkie zadania, jakie stawia nam władza ludowa w służbie dla Polski. Pracujemy nie tylko w jedności z narodem, lecz pracujemy także dla utrzymania wszystkich zdobyczy Polski Ludowej. Demokracja ludowa może z pełnym zaufaniem liczyć na swoją Armię, obrończynię naszego trwałego pokoju.

Obywatele delegaci, w imieniu Rządu Rzeczypospolitej w imieniu Wojska Polskiego, życząc wam najpomyślniejszych obrad i powzięcia najlepszych uchwał dla dobra i rozwoju niepodległej Polski Ludowej.

Na szlakach gwałtu i przemocy

Prowokacje Schumana i Bluma

Reakcja francuska stosunku terror wobec demokratycznych działaczy rosyjskich

Od wielu lat na terenie Francji zamieszkiwała większa ilość wychodźców rosyjskich, w tym przeważająca ilość emigrantów z roku 1920, przeważnie rekrutujących się ze sfer inteligentnych.

Od pewnego czasu na terenie Francji wśród tych emigrantów daje się zauważyć masowy proces powrotu do obywatelstwa radzieckiego. Ruch ten obejmował rosyjskie społeczeństwo we Francji — raz szerzej i spowodował decyzję Rządu Radzieckiego o przebaczeniu tym dawniejszym emigrantom ich win i o nadanie im obywatelstwa radzieckiego.

Ze względu na to, iż pewna ilość tych ludzi podczas prawie trzydziestoletniego pobytu we Francji weszła tam w związki rodzinne, jak również zaklimatyzowała się we Francji, zezwolono wszystkim tym obywatelom radzieckim, mimo, iż otrzymali obywatelstwo ZSRR, na dalsze pozostanie we Francji w charakterze obywateli radzieckich, znajdujących się za granicą.

Ten ruch patriotyczny i demokratyczny wśród emigracji rosyjskiej nie poszedł w smak rządowi Schumana i Bluma.

Rząd Schumana i Bluma bowiem postanowił przejść do „akcji”.

A było to tak. Radziecka obywatelka Spieczynska postanowiła wrócić do Związku Radzieckiego. Na wyjazd z Francji otrzymała ona i jej dzieci od władz francuskich odpowiednie dokumenty i wize. Wszelkie formalności były załatwione bez zarzutu ze strony władz francuskich.

W sobotę 15 listopada Spieczynska powinna była wyjechać z Francji.

W piątek 15 listopada mieszkańcy miasteczka Saint Cloud pod Versalem obudzili się od szumu na ulicach: — przez miasteczko maszerowało wojsko, szły czołgi, samochody pancerne, oddziały policyjne. Wszelkie to kierowało się w stronę repatriacyjnego obozu Boregar. 2500 żołnierzy armii francuskiej przy czterech czołgach zostało użytych do wykradzenia radzieckiej obywatelce Spieczynskiej trzech małych dzieciaków.

W obozie znajdowało się około 60 repa-

triantów, w tym ob. Spieczynska z dziećmi. Generalny dyrektor Surete National kierował oblężeniem obozu. 60-ciu mieszkańców obozu uległo przemocy: dzieci Spieczynskiej były aresztowane i pod eskortą odstawione do... białogwardzisty Spieczynskiego, byłego męża Spieczynskiej, z którym ona uzyskała rozwód i nie żyła już od dłuższego czasu.

Porwanie dzieciaków Spieczynskiej i oddanie ich pod opiekę ojca-białogwardzisty było pierwszym wyczynem reakcji francuskiej.

Dalej nastąpiło aresztowanie czołowych rosyjskich działaczy demokratycznych, spowodowane przez presję moralną na rosyjskich mieszkańców Paryża.

Sterroryzowano wszystkich działaczy Zw. Patriotów Radzieckich, wielu aresztowano. Wśród czołowych działaczy były liczne nazwiska znane w sferach literackich i naukowych, jak: Sirin, Ładziński, Adamowicz, Sofiejew, Kamińska, Markow, Paleolog, Odinec.

Leon Pantha.

Tajemnice wód leczniczych

Prace laboratorium w Solicach-Zdroju

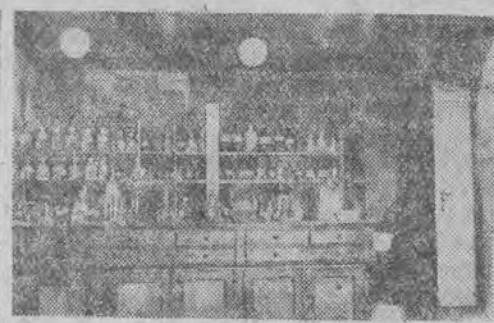
Radoczyne źródło odkryto w Jurowcach pod Sanokiem

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego“)

Grecki poeta Pindar już 2.500 lat temu przyszedł do przekonania, że woda jest najlepszym lekarstwem. Jego zdanie czerni się wyjątkami greckiego alfabetu na belce stropu Zakładu Nadzoru i Badań Wód Mineralnych. Ten jedyny w Polsce zakład mieści się w Solicach-Zdroju pod Wałbrzychem, na Dolnym Śląsku.

Jeszcze przed wojną, gdy Solice nosiły niemiecką nazwę Salzbrunn, badane tutaj były przez niemieckich uczonych wody mineralne ze zdrojowisk polskich z Krynicy, Rabki, Zęgiełowa, Ciechocinka itd. Podobne laboratoria istniały na zachodzie Europy, w Vichy, Ems i Karlovych-Varach. Laboratorium w Solicach było najstarsze i najbardziej rozbudowane. Istnieje już ono przeszło 50 lat. Centralny Zarząd Państwowych Uzdrowisk Dolnośląskich uruchomił ten zakład i obecnie prowadzone są tam badania nad właściwościami polskich wód mineralnych.

Badania te wykazują, że źródła mineralne w Polsce nie ulegają poważniejszym zmianom, a zachodzące zmiany nie wywierają wpływu na wartość leczniczą wód.



Jedna z sal Zakładu Nadzoru i Badań Wód Mineralnych w Solicach-Zdroju

Nadsyłane do Zakładów wody w pierwszym rzędzie badane są na zawartość dwutlenku węgla. Dwutlenek węgla wody mineralnej przyczynia się, bowiem do rozpuszczania gleb, wśród których źródło przepływa i w ten sposób uzyskuje cenne składniki mineralne.

Jakość i ilość składników mineralnych jest

badana w skomplikowanych analizach chemicznych, jak również przy pomocy spektroskopu. W sinym świetle lampy rtęciowej, czy w jaskrawym blasku łuku elektrycznego spektroskop wygląda bardzo tajemniczo. Na jego matowej szybie widzimy kolorowe pasczki. Ich rozmieszczenie i barwa zdradzają uczniemu skład badanego ciała.

Na niewytajemniczonych największe wrażenie wywiera wielki spektroskop ze swymi tajemniczymi światłami, a tymczasem najcenniejsze aparaty, na które wielką ciekawą mają laboratoria uniwersyteckie, wyglądają bardzo niepozornie. Dwie małe skrzyneczki — to ozdoby laboratorium — aparat do badania jonizacji wody i aparat do badania jej radoczyńności.

Jednym z najważniejszych badań jest badanie zjonizowania wody. Wartość lecznicza wód mineralnych polega bowiem nie tyle na ilości rozpuszczonych w niej składników, którą to ilość można przecieć sztucznie zwiększać, ale na stopniu zjonizowania wody, tzn. zawartości wolnych cząstek składników z ujemnym lub dodatnim ładunkiem elektrycznym. W szwach żelazistych znajduje się jon żelazawy, w ciepłach siarkowych jon, zawierający siarkę itp.

Zakład przeprowadził ostatnio badania nowo odkrytych źródeł wód mineralnych. I tak badane były wody z Bolkowa na Dolnym Śląsku, Jastrzębca, Tarnowskich Gór na Górnym Śląsku itp. Największą niespodzianką sprawiła woda z Jurowca pod Sanokiem. Sanocki starosta przesłał do zbadania wodę, o której ludność okoliczna mówiła, że ma radoczną właściwość leczniczą. Badania wykazały, że jest to najbardziej radoczyne źródło w Polsce. Są czynione przygotowania, aby źródło to ująć i stworzyć w Jurowcach nowoczesne źródło. Do bogatego wieńca uzdrowisk polskich przybędzie jeszcze jeden klejnot i to niezwykle cenny, bo radoczyński.

Zaniedbana przed wojną u nas gałąź wiedzy — balneologia — nauka o leczeniu wodami mineralnymi, szybko i pomyślnie rozkwita. Najlepszym tego dowodem jest odkrywanie nowych źródeł, dobre wyniki badań i wykorzystywanie ich wyników. (Z)

Ogólnopolski Konkurs Teatralny dla związkowych zespołów świetlicowych

Celem pogłębienia treści ideologicznej prac artystycznych w świetlicach związkowych Komisja Centralna Związków Zawodowych ogłosiła Ogólnopolski Konkurs Teatralny dla świetlicowych zespołów teatralnych oraz inscenizacyjnych.

Do Konkursu mają stanąć wszystkie świetlice. Masowy ruch amatorskiej twórczości artystycznej ma wciągać coraz szersze rzesze pracownicze wszystkich zakładów pracy i wszystkich związków. Rozpoczął się prawdziwy wysiłek pracy przepojonej głęboką treścią ideologiczną klasy robotniczej.

W pracach tych odzwierciedlają się zmagania klasy robotniczej w odbudowie, przeobrażeniach społecznych i gospodarczych, kształtowania się nowego stosunku do pracy znajdującego swój wyraz we współzawodnictwie, odzwierciedlając walkę narodu o wolność, suwerenność i powszechną kulturę.

Do tej pracy można zaczerpnąć tematy z literatury dawnej i nowej, polskiej i obcej, wybrać sytuacje sceniczne głoszące hasła postępu społecznego. Przepisy dopuszczają jednokrotnie sztuki sceniczne i utwory dłuższe, ale bez zmian dekoracji i trwające maksymalnie 45 minut, pozwalają na wzięcie fragmentów sztuki wieloaktowej i przetłóbkę scenicznych fragmentów powieści, noweli, opowiadań. Materiał zaczerpnąć mogą świetlice z utworów Mikołaja Reja — „Rozmowa między panem, wójtem i plebanem” Szymanowicza Sielanki, do inscenizacji fragmenty społeczno-satyryczne z komedii Zabłockiego — „Mickiewicza „Oda do Młodości” — do inscenizacji: wiersze społeczne Syrokomli, Asnyka, Romanowskiego, Konopnickiej i Prusa, do inscenizacji: fragmenty z I-go aktu „Sulkowskiego”, Zeromskiego, z „Kaśki Kariatydy” Zapolskiej, fragmenty z „Zaczarowanego Koła” Rydla itp., do Jasińskiego „Słowo o Jakubie Szeli”, wiersze Tuwima, Broniewskiego, Słonimskiego Szendlera, Ważyka itp.

Otwieramy dyskusję nad wyborami tekstów — prosimy literatów, publicystów i nau-

czycieli polonistów o współpracę. Eliminacje na terenie każdego powiatu, województwa łódzkiego i miasta Łodzi odbędą się w pierwszych dniach kwietnia.

Finał konkursu rozegrany zostanie w drugiej połowie maja 1948 roku.

Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych w Łodzi

Interpelacje naszych Czytelników

Pseudo-patriotyzm

Ob. Redaktorze!

Przy ul. Narutowicza 25 jest sklep rzeźniczy który już od dłuższego czasu denerwuje mnie swym pseudo-patriotyzmem. Właściciel tego sklepu człowiek śnać bez poczucia estetyki tuż nad krwawymi polciami świń i różnych innych bydła przybił do ściany olbrzymie portrety dostojników państwowych (bez ram). I to jakby na złość akurat na wprost drzwi,

śnać aby wszyscy przechodnie widzieli, jaki to z niego lojalny demokrat. Taki pseudopatriotyzm był bardzo modny w pierwszych dniach po wyzwoleniu, ale obecnie, uważam, jest conajmniej niesmaczne, ażeby portrety dostojników państwowych były zawieszane w tak nieodpowiednim miejscu.

Stały czytelnik z ul. Narutowicza

Migawki z procesu KPOPP

Buchalteria zbrodni

Ostatnia postać z tego procesu — to Sędziak. Ponura, tępa fizjonomia typowego zbiry, specjalisty od „mokrej roboty”. W istocie — Sędziak przysłał został do kraju w 1943 r., w czasie, gdy linia frontu zbliżała się do granic Polski. „Londyn” obawiając się zbyt demokratycznych nastrojów w AK, przysłał tam paru swoich ludzi.

Dla scharakteryzowania Sędziaka wystarczy jeden moment: postępowanie w chwili decydującej rozprawy o wolność. — Był on szefem sztabu Okręgu Wileńsko-Nowogrodzkiego.

Komenda Główna AK zarządziła akcję „Ostra Brama” — współpracę z Armią Czerwoną przeciw Niemcom. Wówczas Sędziak zgłosił dymisję. Rozmyślił się jednak, pozostał. I podczas gdy cała Polska walczyła z Niemcami, on organizował masowe mordy spadochroniarzy radzieckich.

Po wyzwoleniu, wędrując na Białostoczczyznę, organizując tam sławetne bandy OAK (zaczątek WiN-u) — opowiada od spokojnie o paleniu wsi i mordowaniu demokratów polskich i grabieżach — dorobku ich „działalności”. W nagrodę za zasługi zostaje mianowany w roku 1946 drugim zastępcą komendanta głównego WiN (zast. od spraw wojskowych).

Tu łapiemy na gorącym uczynku kłamstwa Kwiecińskich i Marszewskich, którzy jakoby nie chcieli mordów i nie mieli z bandami nic wspólnego. Sędziak, to bezpośredni dowódca band; to krwawa ręka WiN-u. To równocześnie zastępca Kwiecińskiego, członek triumwi-

ratu dowódców. Jakżeż nędznym i śmiesznym jest wobec tego kłamstwo tychże dowódców, zrzucających na siebie odpowiedzialność za zbrodnie.

Prokurator zaprasza Sędziaka do stołu, ukazując mu szereg dokumentów. Są tam legitymacje wojskowe, związkowe, funkcjonariuszy UB, legitymacja PPR. Jest jakaś karta repatriacyjna PUR-u. A obok niej — dokument francuskiego kombatantha... Jest parę legitymacji oficerskich — wszystko to papiery pomordowanych zrabowane przez bandytów.

Każda z tych kart, to zamordowany człowiek.

Sędziak potwierdzał pochodzenie tych papierów, lecz nie rozpoznaje ich. Skądże mógłby zapamiętać. Tyle tego przeszło przez jego ręce.

„Załączam je do raportów „Stoczni” — wyjaśnia. Aż wreszcie rozpoznaje — to dowód osobisty jakiegoś oficera, taki dokument to gratka... Radowała się zapewne dusza pani Sosnowskiej z takiego łupu.

W papierach WiN-u znaleziono krwawy bilans. Rubryki były następujące: data, organizacja, wykonawca, skutek i łup każdej akcji. I tak np. w ciągu dwóch tygodni maja 46 r. zamordowano 37 ludzi, a raniono 27. Łup stanowiła broń, amunicja, pieniądze i papiery pomordowanych.

Figurowało też w bilansie pod koniec każdego miesiąca globalne obliczenie zysków i strat dokonane z fachową rutyną. W rubryce „wykonawcy” widnieje nazwa NSZ obok na-

zwy WiN-u.

Tu dokumentuje się istotna prawda o organizacjach podziemnych: WiN i NSZ zrosły się w jedno. Mimo tarć i intryg, mimo wzajemnego zarzucania sobie zbrodniczości i łajdakstwa, działały zgodnie ręka w rękę przeciw Polsce. Zarówno jak ich dowódcy na konferencjach w swych gabinetach, willach i cukierniach kopali pod sobą dołki — lecz się dogadywali.

Jeżeli by nawet nie było innych dowodów, że podziemie nie zamierzało bynajmniej zlikwidować akcji zbrojnej, jak to twierdzi uparcie jego przywódca, to ta buchalteria zbrodni wali w gruzy wszelkie ich kłamstwa. Takiej roboty nie prowadzi organizacja, która ma się zlikwidować.

A oto konkretny dowód „prawdy” o wywiadzie wojskowym: list Kwiecińskiego do Sędziaka. Zakazuje on rzeczywiste podawanie danych z wywiadu wojskowego, lecz nie nakazuje bynajmniej zlikwidować go, a... zaszyfrować, aby tym bezpieczniejsze przesyłać.

W obliczu tych faktów jasnymi się stają ciągle dotacje na oddziały wojskowe, mające ulec rzekomej likwidacji; pamiętamy dobrze targowanie się Marszewskiego o zwiększenie budżetu wojskowego. Pamiętamy dwukrotnie wypłacenie po dwa tysiące dolarów Sędziakowi na cel rzekomego „ujawnienia się”, które w rzeczywistości poszły na utrzymanie band.

Prokurator odczytuje fragment listu Sędziaka do „Juhasa”: „Pistoletu używać trzeba, lecz po użyciu pistoletu używajmy i łopaty. Kopmy, ich na trzy metry w głąb”. (F)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU APARATÓW ELEKTRYCZNYCH w Łodzi

zaangażuje na kierownicze stanowisko: INŻYNIERA mającego duże doświadczenie w zakresie technicznym, organizacji zakładów i produkcji. Obeznanym z przemysłem elektrotechnicznym przysługuje pierwszeństwo. Warunki do omówienia.

Oferty z przebiegiem pracy zawodowej i świadectwami składać należy w Wydziale Personalnym ul. Piotrkowska 111. 12119

Kronika m. Radomska

Poniedziałek 15 grudnia 1947 roku.
Walerii.

Telefony

- 10—Straż Pożarna.
- 13—Pow. Komenda MO.
- 51—Miejski Post. MO.
- 91—Starostwo Powiatowe
- 50—Szpital Powiatowy.
- 11—P. U. B. P.
- 35—PPR.



NAJSTARSZE DRZEWO W POLSCE

Najstarsze drzewo w Polsce znajduje się we wsi Piotrowin w powiecie puławskim. Jest to lipa, która według podań pamięta cud wskrzeszenia Piotrowina przez św. Stanisława Biskupa. Lipę tę miał św. Stanisław wyrwać i zasadzić korzeniami do góry. Istotnie jej pokręcone gałęzie przypominają rozłożyste korzenie drzewa. Lipa liczy około 1.000 lat.

Pracownicy państwowi w akcji współzawodnictwa

Walka z marnotrawstwem, biurokracją oraz wzmożona akcja oszczędnościowa

Niedawno toczyły się w stolicy obrady plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych. Obrady zagaił przewodniczący Związku poseł Bancierz, podkreślając między innymi potrzebę

dalszego ściślejszego zbliżenia między robotnikami a inteligencją pracującą. Uchwały plenarnego posiedzenia KCZZ zreferował członek Prezydium Związku ob. Kratko. Mówca położył nacisk na potrzebę włączenia się pracow-

ników państwowych do akcji współzawodnictwa po przez walkę z biurokracją, hamującą często współzawodnictwo pracy, walkę z marnotrawstwem i przeprowadzenie "wzmoczonej akcji oszczędnościowej". Sekretarz gen. Związku ob. Kołaczkowski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu, Związek Zawodowy Pracowników Państwowych skupia obecnie 78.200 członków, w tym około 22 tys. kobiet. Akcję wczasów sprawozdawca ocenia dodatnio. W 86 domach wypoczynkowych wypoczywało około 12 tys. członków Związku. Liczba ta może być podwojona przy równomierniejszym wykorzystaniu domów wypoczynkowych, przede wszystkim przez spędzanie urlopów w okresie zimowym. Związek otrzymał na akcję wczasów ponad 27 milionów złotych dotacji państwowej z Funduszy Wczasów Pracowniczych.

Kurs dla kierowników teatrów amatorskich

Z inicjatywy referatu Kultury i Sztuki odbył się w Radomsku tygodniowy kurs dla przodowników zespołów teatralnych amatorskich z powiatu i Radomska.

Udział w kursie wzięło 60 osób ze wszystkich organizacji młodzieżowych i świetlic fabrycznych.

Omawiane były: reżyseria, urządzenia techniczne sceny, małe formy teatralne, dekoracja, teatr samorodny, kukielkowy itp. Wykładowcami byli fachowcy z wojewódzkiego wydziału: ob. ob. Sztudynger, prof. Zieliński, Zaborski, prof. Przyłubski, Hajdukiewicz. Kierownictwo pedagogiczne spoczywało

w ręku ob. Chorosińskiego — instruktora teatrów amatorskich w Wojewódzkim Wydziale Kultury i Sztuki.

Warto podkreślić zrozumienie i poparcie jakiego udzieliły wszystkie organizacje młodzieżowe: ZWM, Wici i Związek Samopomocy Chłopskiej.

Kurs ten niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia pracy kulturalnej w terenie, stanowiąc bodziec do systematycznej pracy. Pożądanym jest urządzenie takich kursów częściej, bo tylko w ten sposób możemy pozytywnie rozwiązać problemy upowszechnienia kultury.

Ozorków walczy z Tomaszowem o palmę pierwszeństwa włókniarzy

Przed kilkoma dniami odbyła się w PZPW Nr 32 w Ozorkowie konferencja przedstawicieli Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 32 i przedstawicieli PZPW Nr 29 w Tomaszowie Mazowieckim, poświęcona omówieniu zawarcia umowy o współzawodnictwie pomiędzy wyżej wymienionymi zakładami.

W konferencji uczestniczyło z ramienia PZPW w Ozorkowie 16-tu przedstawicieli, na czele z dyrektorem naczelnym tow. Antczakiem, z ramienia PZPW Nr 29 w Tomaszowie Mazowieckim ob. ob. Jan Szymański, dyrektor techniczny i przewodniczący Rady Zakładowej Ignacy Olczyk.

Z ramienia Polskiej Partii Robotniczej uczestniczyli: sekretarz Komitetu Miejskiego tow. Wacław Stasiak i przedstawiciele miejscowego oddziału Związków Zawodowych w osobach tow. Marka Rosińskiego i Janczakowej.

Przedmiotem obrad było omówienie warunków współzawodnictwa, opartego na wysiłku pracy pomiędzy zakładami i robotnikami w ramach kontrolnych planów produkcyjnych, narysowanych przez dyrekcję Przemysłu Welnianego.

W rezultacie wielogodzinnych obrad zebrani uchwalili przystąpić do współzawodnictwa na zasadzie wytycznych, zawartych w zarządzeniu dyrektora Przemysłu Welnianego w Łodzi z dnia 6 listopada br., a mianowicie:

1) Umawiające się zakłady postanawiają wykonać i przekroczyć plan produkcyjny, narysowany przez Dyrekcję Przemysłu Welnianego w Łodzi:

- a) w metrach tkaniny surowej
- b) w metrach tkaniny gotowej.
- 2) Polepszyć jakość tkaniny.
- 3) Wykonać plan w asortymencie.
- 4) Podnieść dyscyplinę pracy.
- 5) Podnieść stopień bezpieczeństwa pracy.

Zawarte współzawodnictwo obejmuje okres od 1 października do 31 grudnia 1947 r.

Wszystkie wyżej przyjęte warunki współzawodnictwa ujęte zostały w formie umowy, jaką obydwie współzawodniczące strony zobowiązały się wykonywać. Jeżeli warunki umowy w 4-tym kwartale będą odpowiadały współzawodniczącym stronom, to nastąpi przedłużenie umowy pomiędzy stronami na rok 1948.

Należy zaznaczyć, że PZPW Nr 32 w Ozorkowie

znajdują się w gorszych warunkach, a niżeli PZPW Nr. 29 w Tomaszowie Mazowieckim.

Zakłady Ozorkowskie składają się z 5-ciu oddziałów, z których 4 znajdują się w różnych punktach miasta, natomiast oddział 5-ty (wykończalnia) znajduje się w Konstantynowie, oddalonym od Ozorkowa o 32 km. Administracja więc całością zakładów następcza kierownictwu wiele trudności. Również istnieją trudności przy zaopatrywaniu fabryki, w przędze, ponieważ zakłady te nie posiadają dostatecznej ilości wrzecion przedziałniczych, za wyjątkiem 440, na których produkowany jest wątek na koce Nr 2,80.

W lepszym położeniu znajdują się PZPW Nr 29 w Tomaszowie Mazowieckim, które posiadają wszystkie oddziały produkcyjne w jednym kompleksie budynków, jak również twardość zapotrzebowania przydy pokrywa własną przedziałnią.

Mimo trudności natury technicznej i gospodarczej obydwie umawiające się strony przystąpiły do współzawodnictwa i są przekonane, że w ślad za nimi pójdą te wszystkie zakłady, które do tej pory nie wzięły jeszcze udziału w ogólnokrajowym wysiłku pracy i współzawodnictwie, które jest jedyną drogą wiodącą do przedterminowego zrealizowania państwowego 3-letniego planu gospodarczego.

Umowa przewiduje także przeprowadzanie miesięcznej kontroli z wyników współzawodnictwa i podawanie ich każdorazowo do wiadomości strony drugiej.

Dom Wojska Polskiego, dążąc do upamiętnienia czynu zbrojnego żołnierza polskiego w okresie drugiej wojny światowej i chcąc tym samym dać jak najpełniejszy obraz jego zmagania rozpisał konkurs na pamiątki i wspomnienia żołnierskie z okresu drugiej wojny światowej.

Wspomnienia lub pamiątki powinny być zacierpnięte z następujących walk i frontów:

- 1) Walki ochotników polskich w Hiszpanii,
- 2) Kampania wrześniowa Westerplatte, Kutno, obrona Warszawy, Kock, Hel i inne,
- 3) Walka podziemna na terenie kraju (zarówno oddziałów leśnych jak i dywersji miejskiej jak np.: partyzantka, akcja odwetowa, Ruch Oporu w obozach koncentracyjnych — Oświęcim i inne). Wspomnienia obrazujące ogół społeczeństwa w okresie okupacji zarówno bierny jak i czynny,
- 4) Droga bojowa Pierwszej i Drugiej Armii Wojska Polskiego (od Lenino do Berlina),
- 5) Walka polskich oddziałów wojskowych na zachodzie (Norwegia, Francja roku 1940 i udział Polaków we francuskim Ruchu Oporu,

inwazja, walki w obronie Wielkiej Brytanii, Afryka, Jugosławia Włochy, Niemcy).

6) Osiągnięcia Odrodzonego Wojska Polskiego w okresie pokoju (akcja odminowania kraju, działalność Wojsk Ochrony Pogranicza, walki z bandami faszystowskimi).

Prace konkursowe należy nadsyłać do dnia 1 maja 1948 r. włącznie. W konkursie mogą brać udział jedynie uczestnicy drugiej wojny światowej (żołnierze wszystkich frontów, członkowie byłych organizacji podziemnych) oraz oficerowie, podoficerowie i szeregowi pełniący obecnie służbę wojskową. Zastrzega się, iż autorzy prac nadesłanych na konkurs nie mogą być członkami Zw. Zaw. Literatów Polskich ani też członkami Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

Dom Wojska Polskiego wyznacza następujące nagrody:

I-sza nagroda w wysokości złotych 50.000, II-ga w wysokości złotych 30.000, III-cia w wysokości 20.000, oraz 5 wyróżnień po złotych 10.000

W skład Jury konkursu wchodzi: Bieńkowski Władysław, płk. Borowy Piotr, gen. bryg. Kirchmayer Jerzy, Piórkowski Jerzy, Żółkiewski Stefan.

Prace konkursowe powinny zawierać materiał zgodny z prawdą. Pisać należy nie siłając się na literackość.

Jury konkursu zwracać będzie szczególną uwagę na szczerść i autentyczność nadesłanych wspomnień.

Prace konkursowe opatrzone godłem "maszynopis albo bardzo wyraźny rękopis wraz z drugą kopertą zawierającą: imię, nazwisko oraz adres autora należy nadsyłać pod adresem:

Dom Wojska Polskiego, Warszawa, Królewska 13, Wydział Repertuaru i Twórczości Literackiej, z dopiskiem "Konkurs na wspomnienia żołnierskie".

Dni bohaterskich zmagania

uwiecznione zostaną w pamiątkach żołnierzy i partyzantów

Pamiętajmy o naszych Ormowcach

Powiatowy Komitet Pomocy ORMO, utworzony przed kilku dniami zwraca się do obywateli z gorącym apelem o poparcie finansowe, umożliwiające rozpoczęcie działalności komitetu.

Potrzeby Komitetu są duże. Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej — jest organizacją, której członkowie honorowo współpracują z Milicją Obywatelską w zwalczaniu przestępczości.

Szeregów ORMO w naszym powiecie liczą z górą 1000 członków. We dnie i w nocy pełnią oni swe obowiązki bezinteresownie, strzegąc dróg, osiedli ludzkich, ochraniając życie i mienie obywateli. Ormowcy pomagają rolnikom w pracy, biorą udział przy gaszeniu pożarów, ratują w razie klęski powodzi, oczyszczają zasypane śniegiem drogi — jednym słowem są wszędzie, gdzie wzywa ich obowiązek społeczny, a rozkaz przełożonych kieruje.

W tej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, często z narażeniem życia potrzeba Ormowcom prócz zrozumienia i poparcia przez społeczeństwo, pomocy finansowej, na umundurowanie, polepszenie warunków służby, stworzenie świetlic, krzewienie sportu, a wreszcie na zabezpieczenie rodzin tych Ormowców, którzy oddali swe życie w służbie dla Ojczyzny.

Zadania te są celem powstałego w Radomsku Pow. Komitetu Pomocy ORMO. Apeluje się przeto do wszystkich obywateli miasta i powiatu, aby jak najwydatniej zasilił kasę komitetu, a pamiętając, że również ich instytucje czy gospodarstwo znajdują się pod opieką ORMO, której pomocy zawsze może być pewna.

Wszystkie zadeklarowane sumy należy przekazywać na konto Powiatowego Komitetu Pomocy ORMO w KKO w Radomsku na Nr. 221/180.

Ceny ogłoszeń W GŁOSIE RADOMSZCZAŃSKIM			
	za tekstem	Nekr.	Drobne
do 70 mm	30	25	25 zł za wy
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk.
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za wyraz
powyżej 300 mm	90	85	

Czytajcie „Głos Radomszczański“



UWAGA SEKRETARZE KÓŁ DZIELNICZY GÓRNEJ I GÓRNEJ-LEWEJ

We wtorek 16. 12. o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się odprawa sekretarzy kół Górnej.

Dziś o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 102 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Górnej-Lewej. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w nas epujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-tej przedalnia PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 15.30 remiza LWEK — Chocianowice.

WIDZEW

O godz. 16-tej odprawa sekretarzy i dzielniczków PZPB Nr 5.

GÓRNA

O godz. 13.30 PZPB Nr 17 — zmiana I. O godz. 16-tej Składnica Nr 5.

GÓRNA-PRAWA

O godz. 13.30 PZPB Nr 6 „B” — koła 1 i 2, PZPB Nr 6 „A” — koło 7. O godz. 15-tej PZPB Nr 4 — koła 1 i 2. O godz. 15.30 f. „Werm” — koło 1. O godz. 16.30 C.T. — Hurtownia Nr 2 — koło 1. O godz. 14-tej PZPG — Tkalnica Nr 4.

GÓRNA-LEWA

O godz. 16-tej Dyr. Papiern., f. „Reslau”, PFAE. O godz. 15.30 Centrala Tekstylna. O godz. 17-tej Przeds. Bud. O godz. 13.30 PZPW — 37 — zmiana I.

SRÓDMIEJSKA-LEWA

O godz. 15.30 Elektrownia — koła 2 i 3, f. Finster — koła 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10. O godz. 17-tej Gazownia — koło 3. O godz. 14-tej PZPB Nr 4 koło 4, Ośrodek Konfekcyjny Nr 4 — koła 1, 2 i 3. O godz. 13.30 f. „Karchof Lustrza” — koło 2. O godz. 16-tej Film Polski — Fabrykacja „A”, KEL — koło 2, f. „Kleinman” koła 1, 2, 3, 4 i 5.

SRÓDMIEŚCIE

O godz. 16-tej C. T. Skł. Dziew. Pończ. Nr 1, Zjedn. Przem. Maszyn Rolniczych. O godz. 15.15 Dyr. Wiad. Rozr., 0 godz. 17 Powz. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych. O godz. 12-tej restauracja „Tivoli”. O godz. 13.30 PZPB Nr 20 — koło 2.

STAROMIEJSKA

O godz. 16-tej PSS — koło nr 3, Browar „Zdrój”, O godz. 18 PSS — koło 5. O godz. 17 f. „Profesorski”, C. T. — Transport. O godz. 15.30 Urząd Wojew. — zebranie wszystkich kół. O godz. 14-tej przedalnia — zmiana II PZPB nr 2.

BAŁUTY

O godz. 14-tej 10 kom. M.O., f. „Einbrodt Abel”. O godz. 15.30 f. „Rosner”, wydział gospodarczy PZPG Nr 8.

KOMUNIKAT

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że dziś, dnia 15. 12. br. zebranie koła lektorów nie odbędzie się.

UWAGA SŁUCHACZE KURSU

KORRESPONDENCYJNEGO

Komitet Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że seminaria dla uczestników Kursu Korespondencyjnego n. t. „Z dziejów polskiego ruchu robotniczego” odbędą się według następującego planu:

Poniedziałek — 15.12 „Śródmieście-Prawe” ogodz. 17 — tow. Zand. 15. 12. Ruda Pabianicka ogodz. 17 — tow. Nowak.

Wtorek — 16. 12. Widzew ogodz. 17 — tow. Kowalski. Górna-Prawa ogodz. 17 — tow. Czerska. Śródmiejska ogodz. 17 — tow. Pluciński.

UWAGA SŁUCHACZE W KURSU

DZIELNICOWEGO GRUP A

Komitet Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że dziś w poniedziałek, 15 grudnia o godz. 18-tej w ramach V Kursu Dzielnicowego, odbędzie się kolejny wykład na temat: „Polska Współczesna”.

Wykładają w dzielnicach:

Bałuty — tow. Matejkowski, Staromiejska tow. Wojakowa, Śródmieście — tow. Boguski, Śródmieście-Prawe — tow. Szoll, Śródmieście-Lewe — tow. Komorowski, Górna — tow. Płasiński, Górna-Prawa — tow. Wojciechowski, Górna-Lewa — tow. Smal, Widzew — tow. Karpiński, Ruda Pabianicka — tow. Włodarski.

CENTRALA ZBYTU MASZYN ROLNICZYCH

Łódź, Traugutta 9, III p.

Zatrudni:

2 WYKWALIFIKOWANYCH KSIĘGOWYCH — KONTYSTÓW

Zgłoszenia do Wydziału Personalnego ogodz. 9—15.

Ze sportu

Warta wyeliminowana!

Grochów (Warszawa) zwycięża poznaniaków 9:7

Kolczyński szybko powraca do formy

W dniu wczorajszym w Hali Ujeżdżalni w Warszawie rozegrany został eliminacyjny mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie między warszawskim „Grochowem” i poznańską „Wartą” zakończony zwycięstwem „Grochowa” w stosunku 9:7. Przez porażkę swą zespół poznański został więc wyeliminowany z dalszych rozgrywek.

Poziom meczu był słaby. Drużyna poznańska jest cieniem tego zespołu, który kiedyś dzierzył prymat w mistrzostwach drużynowych, będąc długoletnim mistrzem drużynowym Polski. Mocno reklamowany Malak wypadł słabo, podobnie jak Wojnowski, Vogt i Klimecki. Zadawolił jedynie Szymański i Adamski, Sobczak nie miał nic do powiedzenia w wyraźnie lepszym Kolczyńskim, któremu kondycyjny obóz doskonale zrobił. Napewno gdyby walka nie została przerwana w drugiej rundzie z powodu kontuzji łuku brwiowego Sobczaka, Kolczyński wygrałby przez k.o. Szymura swoje punkty zdobył walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W „Grochowiu” dobrzy byli: Patora, Majewski i Kolczyński. Szatkowski walczył poniżej swego normalnego poziomu, Tomczyński, który zrzucił ok. 4 kg., aby być w w. piórkowej kondycyjnie był b. słaby. Tym niemniej walkę swoją 1-szym punktem wygrał. Sędziowie przyznali mu jednak remis.

Przykrym zgrzytem pomocowym było złożenie protestu przez „Wartę”, kwestionując wynik walki Klimeckiego z Archackim. Protest ten został odrzucony z braku podstaw formalnych. Klimecki, jako reprezentant Polski, w dodatku dużo cięższy od Archackiego, powinien wygrać tak przekonywująco, aby nie było wątpliwości, tymczasem walczył on zupełnie słabo.

Wyniki techniczne walk były następujące: w w. muszej Patora (g) wygrał na punkty z Malakiem (w), który w 1-szej rundzie był na moment na deskach, w w. koguciej Szatkowski (g) przegrał na punkty z Szymańskim (w). Poznański był lepszy taktycznie i technicznie, walcząc planowo i czysto, w w. piórkowej Tomczyński (g) zremisował z Wojnowskim (w), w w. lekkiej Komuda (g) wypunktował Vogta (w), w w. półśredniej Majewski (g) zremisował z Adamskim (w), w w. średniej Kolczyński (w) zwyciężył przez techniczne k. o. w II rundzie Sobczaka (w), w w. półciężkiej Szymura otrzymał punkty w. o. z powodu braku przeciwnika, w w. ciężkiej Archacki (g) zremisował z Klimeckim (w).

W ringu sędziował ob. Kubik ze Szczecina niepotrzebnie nie pozwalający walczyć zawodnikom w zwarcich, które za szybko przerywał. Punktowali ob. ob.: Fedorowicz (Śląsk), Ławicki (Pomorze) i Stępień (Łódź).

O mistrzostwo Europy



Mistrzostwo Europy w wadze muszej wśród zawodowców zdobył Peter Kane. Na zdjęciu fragment z meczu Kane — Medina, na którym mistrz Europy „obrabia” podbródek swego przeciwnika.

Włóknarz (Zgierz) przegrywa 5:11

W Zgierzu pięściarze KP Zjednoczonych pokonał tutejszego Włóknarza 11:5.

Drugi występ koszykarek czeskich

Czeszki gromią akademicki „Sparta” zwyciężyła w koszu AZS (Warszawa) 88:27



Ostatni występ wicemistrzowskiej drużyny Czechosłowacji w koszykówce żeńskiej AC „Sparta” (Praga) przyniósł wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo nad drużyną stołeczną A. Z. S-u w stosunku 88:27 (38:16). Całe spotkanie, na którym obecny był ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. Hejret Vinelo toczyło się przy wyraźnej przewadze zespołu czeskiego, który

pod każdym względem przewyższał drużynę akademicką. Czeszki były szybsze, dużo lepsze technicznie i stosowały dobrą taktykę w grze.

Należy nadmienić, że skład w jakim wystąpiła „Sparta” w meczu z AZS-em był równoznaczny z reprezentacją Czechosłowacji, wszystkie bowiem 5 zawodniczek: Scheinostova, Tragnerova, Nerhoutova, Szolcova i Preussowa są reprezentantkami kraju, zespół czeski dysponował przede wszystkim doskonałym atakiem. Wszystkie zawodniczki stale wychodziły na pozycje, doskonale obstawiały przeciwniczki i co najważniejsze wszystkie umiały strzelać kosze. W drużynie zwycięskiej wyróżnić należy Scheinostovą, Merchautovą i

Preussową. Pod koniec gry ze „Sparty” usunięte zostały za 4 „osobiste” Szolcova i Gragnerova.

Drużyna AZS zawiadła oczekiwania. Rozegrała ona mecz przede wszystkim źle taktycznie. Zamiast podawać niezbyt wysoko i „kryć” wyższe od siebie przeciwniczki, akademicki przez cały czas stosowały grę górną wobec czego większość podań dostawała się w ręce przeciwniczek. Zapomniano także zupełnie o kryciu i wychodzeniu na pozycje. Ponadto poważną bolączką zespołu stołecznego był brak strzelczyni. Właściwie rzucac do kosza potrafiła tylko Janiecka, która wraz z Kameką była najlepszą w AZS-ie.

Na 7 minut przed końcem meczu skład AZS-u uległ całkowitej zmianie. Na boisku pozostała tylko Kamecka. Miejsce pozostałych zawodniczek zajęły inne, w tym trzy juniorki. Zmianę tę wykorzystaly Czeszki do zdobycia dalszych 20-tu punktów.

Dla „Sparty” kosze zdobyły: Preussowa 25, Scheinostova 23, Fragnerova 22, Merchautova 16 i Szolcova 4; dla AZS-u Kamecka i Wczewska po 2. Zawody prowadził sędziowie: Szmoch i Szeremeta. Widzów około tysiąca.

„Batory” i „Radomiak” najbliższymi przeciwnikami Łodzi

Tak, jakżeśmy przewidywali, przeciwnikami drużyn łódzkich w półfinałach drużynowych mistrzostw Polski w boksie będą RKS Batory i Radomiak.

Wczoraj RKS Batory pokonał w Katowicach KS Odrę ze Szczecina 13:3, a Radomiak zwyciężył we Wrocławiu I KS

11:5. Niespodzianką meczu wrocławskiego jest porażka Sieradzana, który przegrał swą walkę z Szymonowiczem przez dyskwalifikację.

Za tydzień więc 21 bm. „Tecza” walczyć będzie z RKS Batory w Katowicach, a w Radomiu ŁKS z Radomiakiem.

Na boiskach łódzkich

Widzew — P. T. C. 6:2 (2:2)

Wczoraj na boisku Wimy odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy niedawnym kandydatem do Klasy Państwowej RTS Widzewem a PTC z Pabianic. Wysokie zwycięstwo 6:2 (2:2) odnieśli widzowiacy.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Pawlikowski 3, Marciniak, Gbyl i Wróbel po jednej.

W meczu o mistrzostwo Kl. A Boruta (Zgierz) zdobył punkty w. o. wskutek nie stawienia się ŁKS-u.

Na pomoc francuskim robotnikom Pracownicy Centrali Zbytu Porcelany i Szkła

Mimo, że strajk generalny we Francji zakończył się, poszczególne Rady Zakładowe w Łodzi w dalszym ciągu organizują pomoc dla wyniszczonego trzytygodniowym strajkiem francuskiego świata pracy.

Onegdaj w Centrali Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych w Łodzi, ul. A. Próchnika 5, odbyło się ogólne zebranie pracowników, na którym jednogłośnie postanowiono przyjąć z pomocą francuskim robotnikom i pracownikom.

Pracownicy zadeklarowali jednorazową pomoc w wysokości 1 procentu miesięcznych wynagrodzeń.

Na tym samym zebraniu uchwalono powołanie do życia pożytecznej instytucji, jaką jest koleżeńska kasa samopomocowa, która będzie przyczyniała z pomocą finansową w doraźnych i usprawiedliwionych życiowych wypadkach.

Kino „BAŁTYK” Narutowicza 20

Początek seansów w dni powszednie: 17-a.

Początek seansów w niedziele i święta: 15-a.

Dziś PREMIERA! NOWY FILM PRODUKCJI AMERYKAŃSKIEJ

Triumf Doktora O'Connora

W rolach Głównych: GALE STORM, SIR AUBREY SMITH, JOHN MACK BROWN

Wytwórnia: Monogram Pictures Corp. Reżyser WILLIAM NIGH

Produkcja: Scherovera

Bilety bezpłatne i passe-partout ważne od

Eksplotacja: Film Polski

czwartku 18 grudnia.

Pięściarze ŁKS-u zwyciężają w Krakowie

W Krakowie bawili wczoraj pięściarze ŁKS-u, którzy w meczu towarzyskim spotkali się z drużyną Oracovii. Zwycięstwo 9:7 odnieśli łodzianie, dla których punkty zdobyli: Kamiński, Różycki, Popielaty, Olejnik i Kosiński (remis).

Pod znakiem piłki ręcznej

Porażka i zwycięstwo akademików z Krakowa

W sobotę i w niedzielę bawili w Eoża akademicy krakowscy, którzy w ramach rozgrywek ligowych w koszykówce spotkali się z drużynami łódzkimi TUR-em i YMCA.

W pierwszym dniu t. j. w sobotę AZS (Kraków) pokonał łódzki TUR 25:22 (14:14) wczoraj zaś YMCA pokonała zespół gości w stosunku 54:28 (24:14)

W rozgrywkach o mistrzostwo kl. A w siatkówce padły następujące wyniki: AZS — YMCA 1:2, YMCA — ŁKS 2:0, ŁKS — TUR 2:1, AZS — HKS 2:1.

Włochy pokonały CSR

W międzypaństwowym meczu piłkarskim Włochy pokonały wczoraj Czechosłowację.

Czytajcie

„Głos Robotniczy”